teatr

IM·W·HORZYCY

DYREKTOR
I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY TEATRU
HUGON MORYCIŃSKI

PREMIERA
W TEATRZE IM. WILAMA HORZYCY
W TORUNIU

DNIA 15 LUTEGO 1961 ROKU

NR 2 (191)

WILIAM SZEKSPIR

Sen nocy letniej

Tor. - Zam. 340 - 8. 2. 61 - A-14/175 - 3000

Wiliam Szekspir

(nota biograficzna)

Są uczeni, którzy do dnia dzisiejszego podają w wątpliwość autorstwo utworów największego dramatopisarza w historii teatru i literatury; wyszukują coraz to nowe argumenty mogące świadczyć, iż wszystkie dzieła, przypisywane aktorowi angielskiemu z przełomu XVI i XVII wieku — Wiliamowi Szekspirowi — napisał w istocie kto inny. Pojawiały się więc najrozmaitsze mniej lub bardziej sensacyjne hipotezy, teorią powtarzaną najczęściej była „teoria bakońska", głosząca, że autorem „Hamleta", „Makbeta", „Króla Leara" i in. jest współczesny Szekspirowi wielki angielski filozof i uczony — Francis Bacon, któremu wysokie godności nie pozwalały na ujawnienie zajęcia tak mało szanownego, jak pisanie sztuk dla teatru. Istotnie, o życiu Szekspira dochowało się niewiele informacji, są w nich poważne luki i autorstwo niektórych utworów (zwłaszcza wcześniejszych jak „Tytus Andronicus") nie zostało do końca wyjaśnione, jednak dowody na rzecz autorstwa Szekspira nie zostały obalone i są wystarczająco mocne, by jego egzystencja i twórczość znalazły się poza wszelką wątpliwością.

* * *

Wiliam Szekspir urodził się 23 kwietnia 1564 roku w Stratfordzie nad Avonem w rodzinie zamożnego kupca, tam uczęszczał do szkoły początkowej i tam ożenił się mając lat 18. Małżeństwo z Anną Hatheway, z którą miał troje dzieci, nie było, zdaje się, szczęśliwe; w roku 1588 Szekspir przeniósł się do Londynu, gdzie od razu związał się z teatrem, z kompanią zwaną „Sługami Lorda Szambelana" prowadzoną przez wybitnego tragika — Burbage. Zostaje aktorem, później, pod wpływem twórczości znanych dramatopisarzy epoki elżbietańskiej —

Christophera Marlowe'a, Tomasza Kyda i Ben Jonsona — autorem dramatycznym. Do pierwszych jego utworów należała kronika historyczna w 3 częściach o Henryku VI, „Ryszard III", „Komedia omyłek", „Poskromienie złośnicy" i „Stracone zachody miłosne". W tych latach napisał również 2 poematy — „Wenus i Adonis" i „Lukrecja" oraz serię stu pięćdziesięciu czterech sonetów, które zdobyły mu w sferach artystycznych rozgłos dużo większy niż utwory dramatyczne. Poprawia się wtedy sytuacja materialna Szekspira — kupuje dom w Stratfordzie i zostaje szlachcicem.

W roku 1599 trupa „Słudzy Lorda Szambelana" przenosi się do nowego budynku teatralnego „The Globe" (był to jak i inne teatry ówczesne okolony galeriami dziedziniec oberży). Na jego scenie pojawiają się „Romeo i Julia", „Ryszard II", „Sen nocy letniej", „Juliusz Cezar", „Wesołe kumoszki z Windsoru", „Jak wam się podoba" i „Wieczór trzech króli". Rok 1601 jest dla twórczości Szekspira rokiem przełomu; tu kończy się okres zwany przez badaczy optymistycznym i rozpoczyna się okres tragiczny, w którym powstają między innymi „Hamlet", „Otello", „Makbet", „Król Lear". Przyczyny tego przełomu nie są dla badaczy zupełnie jasne; być może, odegrał tu pewną rolę spisek hrabiego Essexa przeciw Elżbiecie (1601) zakończony ścięciem buntownika. W spisek ten wmieszany był i Szekspir poprzez osobę swego protektora a przyjaciela Essexa — hrabia Southamptona.

Po śmierci Elżbiety 1603 roku król Jakub I bierze „Kompanię Lorda Szambelana" pod swoją opiekę i nadaje jej nazwę „Sług królewskich"; w tym czasie Szekspir kończy już jednak karierę aktorską. Po roku 1608 pisze jeszcze kilka pogodniejszych utworów — „Cymbelina", „Opowieść zimową", „Burzę", przesyconych wiarą w człowieka, w triumf dobra i sprawiedliwości, stąd ten okres twórczości nosi miano romantycznego, ale jest to już okres ostatni. Około roku 1614 Szekspir opuszcza Londyn i wraca do rodzinnego Stratfordu. Umiera w dniu swoich 52 urodzin — 23 kwietnia 1616 roku.

Sen nocy letniej

O, z tego lasu wyjść nawet nie próbuj,
Tutaj zostaniesz i wbrew swojej woli.
Jestem boginką niemałego rodu
I wieczne lato świeci w moim państwie.
„SEN NOCY LETNIEJ", AKT III

Za datę powstania komedii uważa się rok 1594 lub 1595; jedynym tekstem autentycznym jest wydanie z r. 1600. Jej wątki zaczerpnięte zostały z kilku źródeł, wymienia się wśród nich „Żywot Tezeusza" Plutarcha, angielski przekład poematu Chaucera o dziejach Tezeusza po poślubieniu amazonki Hipolity i „Przemiany" Owidiusza, skąd pochodzi opowieść o Pyramie i Tyzbie, naiwnie sparodiowana przez poczciwego pana Spodka i jego towarzyszy.

Została przypuszczalnie napisana dla uświetnienia jakichś uroczystych dworskich zaślubin i różni się mocno od wszystkich poprzednich komedii Szekspira. Ustępstwem na rzecz owej konwencjonalnej okoliczności jest konwencjonalna para książęcych narzeczonych — Tezeusza i Hipolity; całość jest przedziwnym, kapryśnym pomieszaniem najbardziej różnorodnych elementów. Ateny są tutaj zupełnie niemal nie maskowanym pozorem: obie pary kochanków — Hermia i Lizander, Helena i Demetriusz nie mają już w sobie ani cienia ze sztywnej wzniosłości Tezeusza i Hipolity; jest w nich gwałtowne spiętrzenie namiętności, pasja miłosna, wstyd, trwoga, nienawiść, wyzbyte z wszelkich więzów konwenansu, jawne i zuchwałe. Cała ta wielka historia miłosna jest więc historią renesansową, poematem na część bujności i pełni, harmonii rozumu i namiętności. Trzeci plan komedii, plan czarów, plan Oberona, Tytanii, Puka nawiązuje wyraźnie do angielskiego folkloru. W fantastycznym lesie nie występują greckie bóstwa, Puk, Robin-koleżka, skrzat dobroduszny i równocześnie złośliwy, który powiadając: „najbardziej do tych spraw płonę, co są śmieszne i szalone", wprowadza tak wielkie zamieszanie wśród ko-

WILIAM SZEKSPIR

SEN NOCY LETNIEJ

(The Midsummer Night's Dream)

komedia w 5 aktach

przekład KONSTANTEGO ILDEFONSA GAŁCZYŃSKIEGO

Osoby:

TEZEUSZ, książe Aten	ZYGMUNT WOJDAN
EGEUSZ, ojciec Hermii	JÓZEF SADOWSKI
DEMETRIUSZ } zakochani w Hermii	JERZY ERNZ
LIZANDER } zakochani w Hermii	MICHAŁ ROSIŃSKI
FILOSTRATES, mistrz zabaw i ceremonii u Tezeusza	PIOTR MARUSZAK
PIGWA, cieśla	TADEUSZ KOZŁOWSKI
SPÓJ, stolarz	HENRYK KAŁAMAJSKI
SPODEK, tkacz	ZBIGNIEW KŁOSOWICZ
DUDA, miechownik	BOLESŁAW NOWAK
RYJEK, kotlarz	JÓZEF NIEWĘGŁOWSKI
ZDECHLAK, krawiec	TOMASZ WITT
HIPOLITA, królowa Amazonek zaręczona z Tezeuszem	DANIELA ZYBALANKA
HERMIA, córka Egeusza zakochana w Lizandrze	EWA STUDENCKA
HELENA, zakochana w Demetriuszu	GRAŻYNA JUCHNIEWICZ
OBERON, król elfów	ZDZISŁAW KRAUZE
TYTANIA, królowa elfów	HALINA SOBOLEWSKA
PUK, czyli Robin-Koleżka, elf	HELENA KRAUZE

Postacie interludium granego przez rzemieślników

PYRAM	ZBIGNIEW KŁOSOWICZ
TYZBE	BOLESŁAW NOWAK
MUR	JÓZEF NIEWĘGŁOWSKI
KSIĘŻYC	TOMASZ WITT
LEW	HENRYK KAŁAMAJSKI

Rzecz dzieje się w Atenach i w pobliskim lasku

REŻYSER	MARIA D'ALPHONSE
SCENOGRAF	ANTONI MUSZYŃSKI
MUZYKĘ OPRACOWAŁ	GRZEGORZ KARDAŚ
ASYSTENT REŻYSERA	MICHAŁ ROSIŃSKI

Inspicjent
Piotr Maruszak

Sufler
Antonina Wojniuszowa

Kierownik techniczny
Walerian Przybylski

Oświetlenie
Bolesław Majewski

Kierownicy pracowni krawieckich
Stefan Snopek
Helena Szymańska

Kierownik pracowni perukarskiej
Stefan Jenszura

Kierownik pracowni stolarskiej
Piotr Kuśnierz

Kierownik pracowni malarskiej
Władysław Gacki

Rekwizytor
Michał Staszkiewicz

Brygadier sceny
Aleksander Matracki

chanków — jest wytworem fantazji angielskiego ludu, należy do angielskiej mitologii ludowej.

Trupa pana Pigwy, jak byśmy dzisiaj powiedzieli — zespół amatorski skromnych rzemieślników, to już zupełnie jednoznaczne odrzucenie greckiego kostiumu. Są to autentyczni rzemieślnicy londyńscy, którzy stanowili najbardziej wdzięczną i wierną widownię Szekspirowskiego teatru, z których sztuki, sposobu widzenia świata Szekspir sam w dużej mierze czerpał. Ich gruby, prostacki żart jest ostrym kontrastem z wielką poezją miłosną, ich naiwne przedstawienie „Najżałośniejszej komedii i najokrutniejszej śmierci Pyrama i Tyzbe" jest parodią bardzo złośliwie przez Szekspira wyszydzoną, ale parodia ta odnosi się nie tylko do artystycznego trudu trupy pana Pigwy — jest również szyderstwem z kochanków, jest również w swoim okrucieństwie inną może wersją prawdy o miłosnym szaleństwie. Jest to zresztą najbardziej złożona i ciekawa warstwa komedii — możnaby przecież sądzić, że drwina obejmuje tu także i kolegów Szekspira, zespół „Sług Lorda Szambelana" i jakieś współczesne Szekspirowi stosunki teatralne Londynu i że można ją też odnieść do teatru w ogóle, co zgodnie zauważyliśmy przy pierwszym czytaniu tekstu. Nie jest to zresztą drwina bezwzględna — Szekspir ma wiele sympatii i czułości dla Pigwy, Spodka i ich towarzyszy.

Do bohaterów komedii należy również las, którego funkcja podobna jest do funkcji Lasu Ardeńskiego w „Jak wam się podoba". Jest to miejsce, gdzie przestają funkcjonować bezmyślne, sprzeczne z natury prawa i obyczaje, gdzie może się realizować marzenie o pełnym, harmonijnym i swobodnym życiu. Las ten jest wielką metaforą natury, natury zwycięskiej, triumfującej nad wszelkimi ludzkimi więzami, nad wszystkim, co jest w człowieku nieautentyczne i narzucone mu przez niedoskonałość struktury społecznej.

Tradycja inscenizacyjna „Snu nocy letniej" budzi dziś wiele sporów. Zaciążyły na niej bardzo wyraźnie surowe purytańskie konwencje z epoki królowej Wiktorii i elementy secesji, które sprawiły, iż realizacje sceniczne „Snu" bardziej przypominały widowiska operowe niż

gwałtownego i radosnego, pełnego przeciwieństw Szekspira. Ale sam Szekspir traktował ateński kostium jako pretekst i ornament, a namiętności występowały u niego w tym kształcie, w jakim je widzieli współcześni. Czyż więc nie powinniśmy szukać dla nich kształtu takiego, w jakim je dzisiaj widzimy sami?

O przekładzie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

Gałczyński przekładów nie lubił i w sumie niewiele ich pozostawił. Dokonywał ich raczej przypadkowo, na marginesie własnej twórczości, mimo iż wielokrotnie próbowano go do pracy tłumacza nakłaniać. Tak było np. z Apollinaire'em; wskazywano na duże pokrewieństwa obu poetów, liryka i kpiarstwo integralnie ze sobą związane, tak charakterystyczne dla poezji Gałczyńskiego, predystynowały go — zdaniem wielu krytyków — jak może żadnego innego z polskich poetów do tłumaczenia Apollinaire'a. Gałczyński jednak nie uległ tym namowom; miał zbyt wiele do powiedzenia od siebie.

Były jednak w tej niechęci wyjątki — należał do nich przede wszystkim Szekspir, wielka miłość Gałczyńskiego i wielki jego artystyczny przykład. Ta miłość przewija się przez całą twórczość naszego poety, świadczy o tym wiele jego utworów bezpośrednio lub pośrednio nawiązujących do twórczości Szekspira.

Przekłady dzieł Szekspira zaczął jednak Gałczyński dość późno — już w latach pięćdziesiątych, z inicjatywy Państwowego Instytutu Wydawniczego. Zdążył przed śmiercią przetłumaczyć „Sen nocy letniej" — dzieło bodaj najbliższe jego własnej twórczości, pierwszą część „Henryka IV" i fragmenty „Burzy".

Trzeba sobie zdać sprawę z ogromnych trudności, jakie stoją przed polskim tłumaczem Szekspira. Zwięzły, energiczny jamb szekspirowski jest niemal nieprzetłumaczalny na język polski, który z trudem znosi silniejsze akcentowanie i jest tak bardzo ubogi w wyrazy jednozgłoskowe. Angielski jest językiem precyzyjnym, wspaniałym jako dyscyplina, niezłomnym w swoim gramatycznym porządku, co stanowi w tłumaczeniu przeszkodę ogromną. Tam również, gdzie trzeba oddać szekspirowską siłę,

furię, fatalizm — język polski z trudem zdaje egzamin. Dużo lepiej wychodzi po polsku renesansowa dworność, może ze względu na nasze własne tradycje literackie.

Szekspira nie można archaizować. Każde bodaj stulecie dostosowuje go do swojego sposobu wyrażania się i do swojego ucha. Nasi dziewiętnastowieczni tłumacze Szekspira — Ulrich, Paszkowski, Koźmian, dobrzy dla swojej epoki, zaczęli drażnić, kiedy się zmienił rytm mowy, bo nie stworzyli przecież arcydzieła, które by się opierało czasowi przez swoistą formę. Najdalej w stopniu zastosowania nowoczesności wyrażeń posunął się najświetniejszy rosyjski tłumacz Szekspira — Borys Pasternak. U niego Szekspir jest wtopiony całkowicie w potoczny rosyjski, z tym, że jest to rosyjski możliwie najbardziej ludowy, możliwie najmniej literacki. Gałczyński nie posuwa się tak daleko, choć stara się odświeżyć tekst wyrażeniami rodzimymi; np. gdy mówi o „lwie faktycznym" (tj. rzeczywistym, a nie udanym). Jest to wreszcie Szekspir dostępny; tłumacz kierował się przede wszystkim dwoma kryteriami: czytelnością i przydatnością tekstu dla aktorów, łatwością jego wymawiania. Jest to przekład wierny, zdyscyplinowany, choć tłumaczowi całkowicie obca była metoda tłumaczy dziewiętnastowiecznych, drżących, by nic z oryginału nie uronić i nawet najmniej zrozumiałe zwroty angielskie podać dosłownie. Gałczyński stara się w wypadku angielskiej gry słów dać jej polski ekwiwalent, charakterystyczne zwroty angielskie zastępuje charakterystycznymi polskimi. Nie trzyma się rytmu oryginału, wierny jest w tym wypadku polskiej wersyfikacji. Poza tym wyrzeka się gwary ulicznej, niewiele tu nawet spotykamy śladów „Zielonej Gęsi", często nawet rymowane partie „Snu nocy letniej" tłumaczy wierszem białym — wszystko to dla osiągnięcia maksymalnej wierności i przejrzystości tekstu. Najlepiej czuje się chyba w dramacie o Pyramie i Tyzbie. Te wiersze odpowiadają poecie, który tak bardzo kochał się we wszelkim „na niby".

Jest to w sumie jeden z najlepszych polskich przekładów Szekspira — wierny, piękny, poetycki, a jednocześnie bliski dzisiejszemu czytelnikowi i widzowi.

CENA ZŁ 3'-

TEATRY DRAMATYCZNE BYDGOSZCZY TORUNIA

ZE ZBIORÓW
Andrzeja Krausbrandta